

WIESŁAW AMBROZIK

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

UDZIAŁ KONCEPCJI PSYCHOLOGICZNYCH W KSZTAŁTOWANIU PODSTAW TEORII I PRAKTYKI ODDZIAŁYWAŃ RESOCJALIZACYJNYCH

ABSTRACT. Ambroziak Wiesław, *Udział koncepcji psychologicznych w kształtowaniu podstaw teorii i praktyki oddziaływań resocjalizacyjnych* [Psychological Models in the Development of the Theory and Practice of Social Rehabilitation]. *Studia Edukacyjne* nr 25, 2013, Poznań 2013, pp. 221-229. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2610-9. ISSN 1233-6688

This article focuses on showing psychological models that played a special role in the development of the theory and practice of social rehabilitation. Based on these approaches, a number of methods have been developed, including assessment tools and treatment in social rehabilitation of both juvenile and adult offenders.

Key words: hormic psychology/hormism, psychoanalysis, social rehabilitation assessment, treatment

Rozwój społeczeństw nowożytnych, a zwłaszcza dokonujący się w nich postęp naukowo-techniczny zmienił nie tylko poglądy na naturę i wartości ludzkiego życia, ale również na źródła ludzkich zachowań, dążeń i aspiracji. W tym obszarze myślenia pojawiły się wątpliwości co do sensu i skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych, wiązanych do tej pory z różnymi rodzajami i sposobami wykonywania kary. Wyrastające z ówczesnej filozofii orientacje psychologiczne w istotny sposób zmieniały nie tylko do-tychczasową wiedzę na temat genezy ludzkich zachowań, ale także tworzyły na jej podstawie stosowne zalecenia pedagogiczne co do konieczności, sensowności i skuteczności podejmowania odpowiednich oddziaływań wychowawczych, stymulujących czy korygujących ludzkie zachowania. Oczywiście jest, że wśród rozwijających się orientacji psychologicznych wiele odnosiło się jedynie do tych zachowań, które w jakimś wymiarze odbiegały od powszechnie przyjętych norm i stanowiły często zagrożenie dla innych jednostek, grup, bądź całych społeczności. Siłą rzeczy rozwijające się liczne koncepcje wyjaśniające istotę ludzkich zachowań przenikały więc

do istniejącej praktyki, zmieniając ją i tworząc zarazem swoiste systemy oddziaływań, ukierunkowane czy to na jednostki rozwijające się harmonijnie, czy też charakteryzujące się różnymi zagrożeniami, zaburzeniami rozwojowymi, czy wręcz przejawiające zachowania dewiacyjne. Wiele z nich – zwłaszcza tych, które nacelowane były na korekcję zachowań społecznie niepożądanych – trafiło rzecz jasna do praktyki resocjalizacyjnej i tam podlegały bądź weryfikacji i dalszemu doskonaleniu, bądź eliminacji. Okazuje się, że obszar praktyki resocjalizacyjnej stanowił właściwie od zawsze obszar szczególnie otwarty i podatny na przyjmowanie oraz stosowanie rozmaitych metod czy zaleceń postępowania psychokorekcyjnego, wyrastających z rozmaitych koncepcji i orientacji psychologicznych. Zdaniem K. Pospiszyla, szczególnie trzy orientacje rozwijającej się psychologii odegrały najbardziej istotną rolę w rozwoju współczesnej teorii i praktyki resocjalizacyjnej. Były nimi hormizm (psychologia hormistyczna), psychoanaliza oraz behawioryzm¹. W artykule niniejszym skoncentrujemy się szczególnie na podejściu hormistycznym i psychodynamicznym, rezerwując sobie równocześnie możliwość przedstawienia oddzielnego opracowania, ukazującego szczególnie udział behawioryzmu w kształtowaniu współczesnego oblicza teorii i praktyki postępowania resocjalizacyjnego.

Powstały na przełomie XIX i XX wieku nurt psychologii hormistycznej wskazywał głównie na to, że cała istota ludzkich zachowań sprowadza się do instynktów, które będąc odziedziczoną lub wrodzoną dyspozycją psychofizyczną, ukierunkowują jednostkę do spostrzegania określonych przedmiotów, doświadczania szczególnych podnieć emocjonalnych i do działania w ściśle określony sposób. Stąd, przedstawiciele tego kierunku tworzyli rozmaite klasyfikacje instynktów i je właśnie uznawali za podstawę ludzkich zachowań. W przypadku koncepcji wyjaśniających etiologię zachowań przestępczych lista tych instynktów obejmowała przede wszystkim:

głód (żarłoczność, łakomstwo), seks, złość, zachłanność, polowanie, włączęgostwo, ciekawość, instynkt samozadufania (...), strach, wstręt, zakochanie, zadurzenie (...), smutek, radość i zabawę.

Przestępstwo traktowane więc było w tej koncepcji jako przejaw szczególnie niekorzystnych impulsów, stanowiących składnik odziedziczonych instynktów albo jako wyraz wytworzonych na ich tle prymitywnych emocji². Niewątpliwą zasługą orientacji tej jest, że stała się ona swoistą przeciwwagą dla istniejącej już wcześniej i powszechnie akceptowanej koncepcji kryminologicznej J. Benthama, która zakładała,

¹ K. Pospiszyl, *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*, Warszawa 1998, s. 15.

² Tamże, s. 18-20.

że wszystkie prawa państwowe miały zwiększać szczęście całego społeczeństwa, a wobec tego także powinny starać się wykluczyć wszystko to, co mogło zmniejszać *quantum* owego zadowolenia, czyli powinno przeciwdziałać szkodom społecznym³.

Kara stanowić więc miała ten instrument państwa, który oddziałuje na przyszłe decyzje człowieka, czyniąc je nieopłacalnymi, przy czym wymierne koszty jej stosowania/wykonywania winny być niższe od kosztów przestępstwa. Skoro jednak – zdaniem hormistów – zachowania przestępcze są skutkiem niekorzystnych impulsów wpływających z utrwalonych instynktów, to skutecznym środkiem zapobiegającym tego typu zachowaniom czy też je eliminującym nie mogą być działania represyjne czy odwetowe, ale oddziaływania kanalizujące i sublimujące manifestowane popędy jednostki ku zachowaniom nieszkodliwym, społecznie akceptowanym i pożądanym z perspektywy harmonijnego rozwoju osobowości. W pierwszym więc etapie tego typu oddziaływań winno, zdaniem hormistów, zawsze nastąpić skanalizowanie instynktu, czyli jego wyładowanie w społecznie akceptowany sposób, a następnie jego uwznioślenie, a więc skierowanie na inny, bardziej pożyteczny tor czy cel działania⁴. K. Pospiszyl w cytowanej pracy przytacza wiele przykładów zastosowania koncepcji hormistycznej w praktyce resocjalizacyjnej, które zresztą wydają się w niej w dalszym ciągu trwać, mimo że sama koncepcja nie przetrwała próby czasu i konkurencyjności innych podejść teoretycznych. Warto przy tej okazji przywołać chociażby klasyczne już dziś przykłady właściwego kanalizowania drobnych kradzieży dziecka podwojeniem kieszonkowego i zachęceniem go do oszczędzania, czy przewyciężanie naturalnej chciwości dzieci – zachęcaniem ich do handlu; włóczęgostwa – zajęciami ruchowymi, wycieczkami i teatralizowanymi wyprawami; złośliwości nieletnich przestępców – agresywnymi i pełnymi współzawodnictwa, ujętymi jednak w ramy *fair play* zajęciami sportowymi, skautingiem lub zajęciami wojskowymi itp., wreszcie przykłady kanalizowania działalności gangów młodzieżowych – tworzeniem grup konkurencyjnych (sportowych, muzycznych, turystycznych, skautingowych itp.), czy też – zwłaszcza w przypadku młodzieży nieradzącej sobie z problemami dojrzewania – umieszczaniem i rozwijaniem jej uczestnictwa we wspólnotach koedukacyjnych⁵.

Niewątpliwie, równie znaczący i zdecydowanie głębszy wpływ na teorię postępowania resocjalizacyjnego wywarł nurt psychodynamiczny, a w nim w szczególności psychoanaliza oraz liczne, rozwijające się w jej ramach koncepcje rozwoju i zaburzeń jednostek oraz grup. Zdaniem B. Urbana, właśnie cały nurt psychologii psychodynamicznej przyczynił się w najwyższym

³ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teorie kary*, Warszawa 2006, s. 201.

⁴ K. Pospiszyl, *Resocjalizacja*, s. 22-23.

⁵ Tamże, s. 23-27.

stopniu do rozwoju teorii i praktyki resocjalizacyjnej, stwarzając w tym względzie niezbędne podstawy dla działań diagnostycznych oraz terapeutyczno-korekcyjnych. Klasyczna psychoanaliza – jak zgodnie wskazują na to K. Pospiszyl i B. Urban – podlegała twórczemu rozwojowi w dwóch szkołach. Pierwszą z nich stanowiła tzw. Brytyjska Szkoła Psychoanalizy M. Kleina, koncentrująca się na analizie funkcji najwyższej, hierarchicznie usytuowanej warstwy osobowości, jaką jest „superego” i z tej właśnie perspektywy grupa ta wyjaśniała rolę winy i agresji w zachowaniach jednostki, co w konsekwencji doprowadziło przedstawiciela tego kierunku K. Moneya-Kyrle’ego do skonstruowania czterech stylów przystosowania się człowieka do otoczenia, szczególnie często wykorzystywanych potem w terapii i resocjalizacji przestępców⁶. Drugą orientację w tym względzie stanowiło, zapoczątkowane przez Annę Freud, rozwinięcie koncepcji „ego”. Zaowocowała ona również wieloma zaleceniami terapeutycznymi korygującymi zachowania przestępcze dzieci, które wynikały głównie bądź z faktu rozwinięcia się tylko warstwy „ego” i „id”, przy równocześnie nie rozwiniętym „superego”, co przejawiało najczęściej zupełnym brakiem poczucia winy i upośledzeniem moralnym, bądź z faktu bardzo słabo rozwiniętej warstwy „ego”, procentującej rozwojem osobowości neurotycznej, działającej pod wpływem chwilowych impulsów, bądź wreszcie z racji bardzo silnie rozwiniętego, ale równocześnie zwichniętego „ego”, co wyrażało się już zachowaniami zdecydowanie przestępczymi⁷.

Nie sposób również, przy okazji ukazywania wpływu orientacji psychoanalitycznej na rozwój pedagogiki resocjalizacyjnej, nie wskazać na koncepcję rozwoju psychospołecznego E. Eriksona i pojawiających się w jego trakcie kryzysów, stanowiących bardzo często o licznych zaburzeniach socjalizacyjnych.

Każda ze zdolności „ego” – jak stwierdza H. Sęk – rozwija się sukcesywnie w określonym czasie, według wewnętrznych praw rozwoju. (...) Wyodrębniające się tym sposobem fazy tworzą plan rozwoju „ego” i odzwierciedlają strukturę kolejno oddziaływających w życiu człowieka sfer i instytucji społecznych, którymi są w kolej-

⁶ Mowa tu o typie hipomaniaka – człowieka nie posiadającego poczucia winy z racji nie rozwiniętego „superego”, nie przestrzegającego żadnych zasad moralnych; o typie hipoparanoidalnym – zawsze przypisującym winę innym, co redukuje jego własne poczucie winy, przejawiającym zachowania wysoce agresywne; o typie postawy autorytarnej – posiadającym bardzo silne poczucie winy, kierowanej jednak do wewnątrz, zupełnie niesamodzielnym, niezdolnym do żadnej działalności twórczej; i wreszcie o typie ludzkim (humaniście) – który posiada wprawdzie kompleks winy, ale dzięki właściwym proporcjom trzech warstw osobowości działa on konstruktywnie, właściwie oceniając własne, jak i zachowania innych jednostek. Por. K. Pospiszyl, *Resocjalizacja*, s. 32-34.

⁷ Patrz tamże, s. 32-35, a także: B. Urban, *Pedagogika resocjalizacyjna w strukturze nauk społecznych*, [w:] *Pogranicza pedagogiki i nauk pomocniczych*, red. S. Palka, Kraków 2004, s. 171-173.

ności: matka, rodzina, grupa rówieśnicza, szkoła, praca. (...) Pomyślnie przebiegający proces psychospołecznego rozwoju człowieka to taki, w którym zdobywa on sukcesywnie takie podstawowe cechy i zdolności, jak: poczucie ufności (nadzieję), poczucie autonomii (siłę woli), inicjatywę (zdolność do decyzji), produktywność (poczucie kompetencji), tożsamość, zdolność do intymności (produktywna miłość), generatywność (twórczość, zdolność do opieki i transgresji), integralność (życiowa mądrość)⁸.

W każdej fazie życia mogą się jednak pojawić przeszkody natury biologicznej czy trudne do zrealizowania wymagania społeczne, które mogą powodować zaburzenia (kryzysy) rozwojowe w danej fazie, promieniujące na następne etapy rozwojowe i prowadzące nieuchronnie do trwałych zaburzeń w rozwoju osobowości. Istotą bowiem rozwoju osobowości, pojmowanej także przez jej twórcę jako historia życia jednostki, jest to, że odbijają się w nim

wzajemnie sprzężone i przenikające się układy organizacji ludzkiego organizmu, organizacji zasobów doświadczeń uzyskiwanych za pośrednictwem syntez dokonywanych przez „ego” i społecznej organizacji jednostek, jaką jest społeczeństwo⁹.

Synteza tych wszystkich doświadczeń, zdobywanych w poszczególnych etapach rozwojowych, jest ukształtowana tożsamość jednostki, rozumiana jako

skumulowana pewność, że jedność i ciągłość zauważalna przez zewnętrznych obserwatorów, odpowiada jednostkowej zdolności utrzymania wewnętrznej jedności i ciągłości (...), przy czym owe jednostkowe zdolności niezbędne dla skonstruowania tożsamości nie są uformowane aż do okresu adolescencji. Stąd też dopiero po zakończeniu tej fazy życia, stanowiącej sekwencję kryzysów psychospołecznych, które muszą być przezwyciężone, powstają odpowiednie struktury osobowości prowadzące do rozwoju tożsamości¹⁰.

Dlatego, to właśnie tożsamość jednostki, obok posiadanych przez nią kompetencji działania oraz wyrastającej z niej autokoncepcji działania, stanowi o powodzeniu bądź niepowodzeniu procesu socjalizacji i z tego względu koncepcja ta dostarcza tak wielu wątków, które mogą służyć zarówno diagnozie pedagogicznej, jak i profilaktyce oraz terapii resocjalizacyjnej.

Równie interesujące przesłanki dla rozwoju teorii i praktyki resocjalizacyjnej wniósł nurt tzw. psychoanalizy kulturowej, reprezentowany przez koncepcję neurotycznej osobowości Karen Horney, teorię interpersonalnych zaburzeń H.S. Sullivana, czy przez psychoanalityczny model

⁸ H. Sęk, *Wybrane psychodynamiczne teorie funkcjonowania jednostki i grupy oraz mechanizmy zaburzeń*, [w:] *Spółeczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, Warszawa 1993, s. 57-58.

⁹ K. Hurrelmann, *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, Poznań 1994, s. 29.

¹⁰ Tamże, s. 134 i 136.

kreatywistyczno-kulturowy E. Fromma¹¹. Wszystkie te koncepcje wskazują na związek kultury z rozwojem człowieka, w tym na rolę, jaką odgrywa ona w generowaniu zaburzeń psychicznych i zachowań przestępczych, a także na kształtowanie się – zwłaszcza w kontekście pojawienia się niekorzystnych warunków społeczno-kulturowych oraz towarzyszących im ograniczonych potencjałów rozwojowych jednostki – rozmaitych typów dewiacyjnej osobowości.

W kontekście poczynionej tu charakterystyki, jednego bodaj z najważniejszych nurtów współczesnej psychologii, musi rodzić się pytanie, czy rzeczywiście orientacja ta, a zwłaszcza rozwijane w jej ramach liczne koncepcje zaburzeń rozwoju osobowego człowieka odegrały tak znaczącą – jak to się często podkreśla – rolę w rozwoju teorii i praktyki resocjalizacyjnej. Rację wydaje się mieć w tym względzie K. Pospiszyl, który w cytowanej już tutaj pracy wyraźnie podkreśla, że podejście to od zawsze bardziej wydawało się przemawiać posiadanymi potencjałami oddziaływań psychokorekcyjnych, aniżeli możliwościami ich skonstruowania i powszechnego zastosowania w praktyce oddziaływania resocjalizacyjnego. Z tego też względu koncepcje te – jak pisze Autor – bardziej przemawiały do tych, którzy ten proces organizowali, albo tworzyli jego podstawy teoretyczne, aniżeli do tych, którzy w nim uczestniczyli i organizowali określone oddziaływania resocjalizacyjne czy psychokorekcyjne¹². Trudność stosowania psychodynamicznych oddziaływań psychokorekcyjnych wydaje wiązać się z tym, że oto celem terapii stają się często, powstałe we wczesnych fazach dzieciństwa, głęboko zakorzenione i utrwalone zaburzenia rozwojowe, które mogą okazać się trudne do przezwyciężenia w fazie dojrzewania czy zaawansowanej już dorosłości. Kiedy bowiem studiuje się biografię samego Z. Freuda, który przede wszystkim był znakomitym lekarzem, a dopiero potem psychoanalitykiem, to jednak nie ze wszystkimi przypadkami zaburzeń potrafił sobie poradzić. Sądzę, że obszar zaburzeń charakteryzujących środowiska przestępcze taką barierę również przed psychodynamicznymi podejściami psychokorekcyjnymi stawia, czyniąc je mało skuteczne albo, z racji totalnego charakteru instytucji resocjalizacyjnych, niemożliwe do powszechnego zastosowania.

Jednakże, znamiennej rzeczą jest, że we współczesnych nam czasach – jak podkreśla to K. Pospiszyl – zainteresowanie oddziaływaniami psychokorekcyjnymi tworzonymi na podstawach psychodynamicznych wyraźnie rośnie, zwłaszcza w krajach przekonanych o konieczności dalszego humanizowania istniejących systemów resocjalizacyjnych¹³. Służyć temu mają

¹¹ H. Sęk, *Wybrane psychodynamiczne teorie*, s. 49-57.

¹² K. Pospiszyl, *Resocjalizacja*, s. 52.

¹³ Tamże.

zarówno tradycyjne działania zindywidualizowane, jak i nade wszystko oddziaływania grupowe, przybierające często postać komun terapeutycznych. Cytowany Autor przytacza, opisywane w literaturze, liczne przykłady resocjalizowanych przypadków dzieci oraz grup nieletnich chłopców. Najciekawszy w tym względzie wydaje się opisywany przykład metody, określanej mianem „terapii otoczeniem” – *milieu therapy*, stosowanej z powodzeniem w wielu amerykańskich, a także kilku europejskich zakładach dla nieletnich. Jej istota zasadzała się w zmasowanym nacisku personelu placówki resocjalizacyjnej na stwarzanie wychowankom w toku całego dnia sytuacji sprzyjających uspołecznieniu ich zachowań, co niestety czasem sprowadzało się do przesadnego dyscyplinowania podopiecznych, ale również – jak w przypadku Wiltwyck School w Nowym Jorku – do możliwości swobodnego (w ramach bezpiecznych granic) wyrażania tłumionego żalu i agresji, co jednak nie wykluczało odpowiedzialności wychowanków za wyrażane w ten sposób zachowania. Ważną rolę pełnił w tym systemie samorząd wychowanków i jego rozmaite ogniwa, a także liczne, indywidualne i grupowe, spotkania terapeutyczne. Całość oddziaływań poddawana była systematycznemu pomiarowi zmian zachodzących w osobowości wychowanków, w tym szczególnie w zakresie przejawianego poziomu agresywności¹⁴.

Znacznie częściej jednak współczesne przykłady terapii grupowej, bazującej na koncepcjach psychodynamicznych, można spotkać w amerykańskich zakładach poprawczych dla nieletnich, które to placówki, z racji kumulowania wychowanków o zaawansowanym procesie wykołejenia, wspomniane oddziaływania resocjalizacyjne bardziej lokują bądź w obszarze psycholeczniczym, karnym, bądź karno-psychiatrycznym. W każdym jednak typie tych zakładów podejmowane są liczne formy terapii grupowej, przybierające postać czy to spotkań grupowych, w ramach których podejmowane są bieżące tematy i problemy społeczne, czy też postać wspólnych działań edukacyjnych, rekreacyjnych lub prac użytecznych, czy wreszcie postać działań wyrównujących braki szkolne oraz budujących odpowiednie więzi wychowanków z personelem, rówieśnikami i otoczeniem, a w szczególności działań kształtujących pozytywną kulturę rówieśniczą poprzez wspólne zajęcia grupowe i towarzyszące im oddziaływania terapeutyczne. Kolejnym wreszcie przykładem oddziaływań terapeutycznych budowanych na podstawach psychodynamicznych są liczne już dziś, tworzone w rozmaitych społecznościach, grupy terapeutyczne, zwane społecznościami czy komunami terapeutycznymi. Ich specyfiką jest to, że członkowie tego typu grup leczą się wzajemnie, czasami nawet bez udziału wykwalifikowanego terapeuty, a podstawowymi regułami ich funkcjonowania jest zasada egalitaryzmu i demokracji, pełnego uczestnictwa, otwartości oraz odpowiedzialności za

¹⁴ Tamże, s. 64-74.

własne czyny, a także pełnej akceptacji i wyrozumiałości. Celem działania komuny terapeutycznej jest wyuczenie jej członków samodzielnego określania własnych potrzeb i wypracowanie sposobów ich zaspokajania¹⁵. Najbardziej wymownym przykładem wskazanych tu grup terapeutycznych, działających również w naszych warunkach, są grupy anonimowych alkoholiczków, czy działające w ramach „Monaru” oraz poznańskiej „Barki” ośrodki oraz wspólnoty terapeutyczne itp. Realizowane zwłaszcza przez wskazane stowarzyszenia programy profilaktyczne i terapeutyczne, a także projekty czy wręcz cały ruch wsparcia wzajemnego, edukacji oraz przedsiębiorczości ma właśnie na celu, między innymi poprzez rozmaite formy oddziaływań terapeutycznych, wspierać osoby bezdomne, uzależnione, czy z rozmaitych powodów zmarginalizowane i wykluczone społecznie, w tym byłych pensjonariuszy zakładów penitencjarnych, w ich powrocie do samodzielnego życia i w pełni akceptowanego w nim uczestnictwa społecznego.

Przytoczone tu przykłady potwierdzają, niewątpliwie, obecność nurtu psychodynamicznego we współczesnej pedagogice resocjalizacyjnej i to zarówno odnoszącej się do nieletnich, u których proces wykolejenia albo nastąpił co dopiero, albo znajduje się w początkowych fazach, jak i do osób dorosłych, u których najczęściej obserwujemy, niestety, już zachowania i postawy bardzo utrwalone i tym samym niezmiernie trudne do przezwyciężenia oraz wygaszenia. Poszukiwanie więc związku pomiędzy stosunkowo niedawno występującymi zaburzeniami rozwojowymi a manifestowanymi zachowaniami dewiacyjnymi stało się w wypadku nieletnich rutynowymi działaniami diagnostycznymi i z tego względu wpływ koncepcji psychodynamicznych na oblicze współczesnej teorii i praktyki postępowania resocjalizacyjnego z nieletnimi okazał się tak znaczący. W przypadku natomiast koncepcji i praktyki postępowania resocjalizacyjnego z przestępcami dorosłymi, od zawsze zdominowanej prawnymi koncepcjami kary i sposobami jej wykonywania, wpływ ten okazał się znacznie słabszy, co też powoduje, że trudno współcześnie o liczne przykłady systemów resocjalizacji dorosłych budowanych bezpośrednio na przesłankach psychodynamicznych. Nie znaczy to jednak, że takowe nie istnieją. Niewątpliwie, najbardziej wymownym ich przykładem są działające w naszym systemie penitencjarnym oddziały terapeutyczne przeznaczone dla osadzonych z zaburzeniami psychicznymi, w tym dla upośledzonych umysłowo i z zaburzeniami preferencji seksualnych, uzależnionych od narkotyków i alkoholu, a także realizowane ponadto liczne programy psychokorekcyjne adresowane do pozostałej populacji osadzonych¹⁶.

¹⁵ Tamże, s. 74- 87 i 91-101.

¹⁶ Por. M. Marczak (red.), *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez służbę więzienną w Polsce*, Kraków 2009.

Niewątpliwie, charakteryzowany tu nurt, zwłaszcza jego współczesne osiągnięcia, winien wzbudzać znacznie większe zainteresowanie środowiska pedagogów resocjalizacyjnych w tworzeniu zbyt słabo jeszcze rozwiniętych metod diagnostycznych, jak i metod indywidualnego oraz grupowego postępowania psychokorekcyjnego, zarówno wobec nieletnich jak i dorosłych przestępców, tym bardziej że wykształcona w tym względzie kadra psychologiczna i terapeutyczna stanowi już obecnie znaczące zaplecze kadrowe charakteryzowanych tu systemów. Zbyt często o podejmowanych w tym względzie oddziaływaniach wydają się decydować całkiem przypadkowo podejmowane działania, w żaden sposób nie wynikające z gruntownie przeprowadzonej wcześniej diagnozy osobopoznawczej. A przecież, istniejący system resocjalizacji, zarówno nieletnich jak i dorosłych, stworzył w swych ramach organizacyjnych procedury indywidualnych programów oddziaływania, które mają być budowane na indywidualnie przeprowadzanej diagnozie i wynikającej z niej indywidualnej terapii. Póki co, tworzone są one dość masowo i tylko niewiele wydają się mieć wspólnego zarówno z nakreśloną tutaj, jak i jakąkolwiek inną koncepcją resocjalizacji.

BIBLIOGRAFIA

- Hurrelmann K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1994.
- Marczak M. (red.), *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez służbę więzienną w Polsce*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009.
- Pospiszyl K., *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1998.
- Sęk H., *Wybrane psychodynamiczne teorie funkcjonowania jednostki i grupy oraz mechanizmy zaburzeń*, [w:] *Spoleczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Urban B., *Pedagogika resocjalizacyjna w strukturze nauk społecznych*, [w:] *Pogranicza pedagogiki i nauk pomocniczych*, red. S. Palka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Utrat-Milecki J., *Podstawy penologii. Teorie kary*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.

